**Zabawa 1**

Zabawa polega na odgadywaniu o kim myśli grupa, a wygląda tak:

Jedna osoba (którą na potrzeby opisu gry nazwijmy osobą Zgadującą) wychodzi z pomieszczenia. W tym czasie, pozostałe osoby typują wśród siebie osobę, która będzie? Osobą do odgadnięcia ". Kiedy już mamy tą osobę, wołamy czekającego za drzwiami Zgadywacza. Jego zadaniem jest, za pomocą pytań, zdobyć od grupy informacje, które pozwolą mu na zidentyfikowanie Osoby do odgadnięcia. Zgadywacz, zadaje pytania wybranym przez siebie osobom, a one odpowiadają. Aby nie było prosto, pytania zadawane są w specyficzny sposób.

Nie pytamy o takie rzeczy jak kolor włosów czy ilość rodzeństwa, lecz skupiamy się na skojarzeniach. Pytania wyglądają więc tak: „Gdyby ta osoba była zwierzęciem, to jakim zwierzęciem by była?"? Gdyby ta osoba była muzyką / kolorem / stylem w architekturze / częścią ubrania / potrawą itd".

Co w zabawie jest ciekawego? Kilka rzeczy:

* po pierwsze, osoba, która zgaduje musi wykazać się kreatywnością w wymyślaniu pytań, które doprowadzą ją do celu
* po drugie, każdy musi otworzyć swój umysł na to aby móc opisać drugą osobę jako zapach, kolor czy rodzaj drzewa (w zależności od pytania)
* po trzecie, dla osoby opisywanej, jest to niezwykle miłe i rozwojowe doświadczenie (bardzo wiele dowiadujmy się wtedy o tym, jak postrzegają nas inni)
* po czwarte, osoba zgadująca musi również wspiąć się na wyżyny kojarzenia i kreatywności, by otrzymane informacje móc zinterpretować. Kiedy zdarzyło mi się proponować tą zabawę grupie znajomych, ludzie obawiali się, że może to być niemiłe doświadczenie. Jeśli na przykład myślę o sobie, jako o zgrabnej łani, a dla kogoś jestem wyleniałym kocurem, to rzeczywiście może to być na pierwszy rzut oka mało przyjemne.

Dlatego w zabawie ważne jest, by nie podawać bardzo krótkich odpowiedzi, lecz całe opisy. Tłumaczenie, dlaczego tak a nie inaczej widzimy tą osobę.

Prościej będzie na przykładzie: Osobę, jako muzykę możemy opisać na przykład tak: Osoba ta, kojarzy mi się z rockiem progresywnym. Trochę mocnych brzmień, trochę łagodności i nigdy nie wiadomo, co czeka cię za kolejne dwa takty. To taka muzyka, która nie jest bardzo popularna, nie każdemu, się podoba, ale za to, kiedy już na fanów, to są oni niezwykle wierni."

I teraz: dla osoby opisywanej, jest to opis, z którego może wiele dla siebie wyciągnąć i gwarantuję wam, że mimo, iż między słowami przemyciliśmy właśnie informacje, że osoba ta nie jest duszą towarzystwa, opis nie był dla niej nie miły. Osoba, która zgaduje, dostała zaś wskazówkę by szukać kogoś, kto jest nieco niepokorny, nieprzewidywalny i niekoniecznie jest duszą towarzystwa.

Jeśli Wam się zdarzy zagrać, napiszcie o wrażeniach. Ja grałam kilka razy i było to niezwykle ciekawe doświadczenie. A niektóre porównania i skojarzenia? Bezcenne.

**Ćwiczenie 2.**

**Trzydzieści nowych zastosowań**

To podobna zabawa do trzydziestu kółek. Tym razem dużą grupę dzielimy na mniejsze. Uczestnicy wymyślają nowe zastosowania dla oczywistych przedmiotów, np. skuwka do markera (moje ulubione, wymyślone przez studentów na spotkaniu – ochraniacz na mały palec u stopy!), stojak do telefonu etc..

Gotowe nowe zastosowania odłóż na chwilę (np. na kwadrans w zależności, ile masz czasu). Potem z tych trzydziestu wybierz dziesięć najciekawszych i rozwiń, narysuj, zrób plan.

**Ćwiczenie 3.**

**Opowieść logiczna**

Zabawa podobna do tej spod numeru 4, ale śmieszniejsza. Chodzi o to, żeby wymyślić całkowicie realny sensacyjny nagłówek zaczynając od słów „Co by było gdyby…”, a następnie mniej realne zdanie kończące według wzoru „i właśnie dlatego…”

Na przykład „Co by było gdyby w Bździszewie nagle wylądowało ufo?”. I zakończenie „właśnie dlatego marszałek sejmu zawsze ma przy sobie butelkę z wodą.”.

Zabawa polega na zbudowaniu opowieści pomiędzy tymi zdaniami. Oczywiście można wrzucić kontrowersyjne tematy lub osoby w kończące zdanie. Sporo zabawy, ale żeby faktycznie wymyślić trzeba się trochę natrudzić.

**Ćwiczenie 4.**

Z poniższej grupy wyrazów wybierz minimum 5 i odpowiedz na pytanie: “Co robi … ?”

Im częściej powtarzasz to proste ćwiczenie, tym łatwiej przyjdzie ci abstrakcyjne myślenie. Gdy zabraknie wyrazów, wymyśl własne! Cały proces może odbywać się w głowie, nie potrzebujesz nawet kartki papieru, dlatego warto jest wykonywać je codziennie, na przykład w trakcie rutynowych czynności – zawsze w kolejce po bułki czy może podczas szykowania kolacji.

**Ćwiczenie 5.**

Co by było gdyby…? Twoim zadaniem jest odpowiedzieć na pytania, które zawsze zaczynają się od słów „co by było gdyby”. Ćwiczenie rozwija spontaniczną twórczość jak i przewidywanie różnorodnych konsekwencji. Spróbuj wymyślić rozwinięcie poniższych zdań, a następnie stwórz własne!

Co by było gdyby…